

autentyczny sen mojej Dziewczyny

znajduję się w hotelu zbudowanym na środku jeziora
by się do niego dostać
trzeba odszukać kładkę

wąską na szerokość męskiej stopy
jest zalana wodą i nie mam pojęcia
jakim cudem ją znalazłam

wchodzę do siebie
(wynajęłam obskurną klitkę)
- a tam jakaś kobieta przesadza kwiaty

używa ziemi z biogranulatem, ekonawozem
każe mi zanieść doniczki na ostatnie piętro
pokój sama mam znaleźć, nie podaje numeru

iść po schodach? nie ma głupich

zastanawiam się dlaczego w nowoczesnych hotelu
zainstalowane są windy z lat dwudziestych
o kratkach pokrytych rdzą (windoruiny!)
nie mogę otworzyć, szarpie je
jeden kwiatek wypada z rąk

zbieram ziemię i w pewnym momencie
uświadamiam sobie, że nawóz gapi się na mnie
chcę go wchłonąć
półświadomie zjadam napęczniałe kuleczki -
oczy, paskudne i jakby nie z tego świata

czuję jak się we mnie rozrasta, mutuje
zaczynają wychodzić suche pędy. każdy
wieńczy ususzona główka. ludzka
część ciała jakiegoś nieszczęśnika
który miał nieszczęście zbłądzić na Borneo
(czym się staję?)

o dziwo nie czuję strachu, tylko ból
przejażdżka starą windą zamienia się
w dreszczowiec: gaśnie światło i wysiadam

drzwi. klamka. naciskam.

w pokoju, za ogromniastym biurkiem
siedzi kompletnie łysy facet
młody, taki dwudziestoletni Telly Savalas

jest napalony i obleśny, rozbiera mnie wzrokiem
gorąco mi, chcę go całować
pieścić owymi łepetynkami
jakie mi nagle wyrosły na ciele
(niech umrze! niech umrze!)

przyciągam bliżej ohydynusa, poddaje się
mojej woli. doprowadzam go
do eksplozji krwistocieplnej

jego czerwień wsiąka w zaschłą skórę
i wtedy, dopiero wówczas staję się w pełni sobą
dopełnia się jakiś akt, podniosły
i niosący wyzwolenie (Floracja?)

budzę się spełniona
w krainie, jaka została za mną
oślepiło wszystko co złe

będzie szukać, po omacku
może nawet każdej nocy
ale już nie trafi

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 11.02.2018 08:07

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.